Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

13. WRZEŚNIA 1922.

NR. 206. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Spaźniający się rząd.

Gdy Polska obejmowała Gór. Śląsk, wówczas Nacz. Państwa borykał się wytrwale z Sejmem i rządem wyłonionym z większości sejmowej. Skutki tej lekkomyślnej roboty wyraziły się już w obniżeniu autorytetu państwa w kraju i zagranicą, oraz w spadku marki i wzroście ogromnym drożyzny. Obecnie okazuje się, że długotrwałe przesilenie uniemożliwiło nadto rządowi polskiemu należyte przygotowanie się do objęcia zarządu na Górnym Śląsku. A ponieważ wytworzony przez lewicę i Belweder gabinet p. Nowaka nie tylko nie odrobił zaległości, ale wobec problemu zajął właściwe sobie bierne i bezczynne stanowisko, więc doczekaliśmy się za rządów najbardziej belwederskich Belwederczyków niesłychanie bolesnych wypadków: oto ludność robotnicza, która jeszcze przed kilku tygodniami entuzyastycznie witała wkraczające polskie wojska, teraz oburzona demonstrowała przeciw władzy polskiej na ulicach Katowic. Wojsko, które miało być strażą naszej zachodniej granicy, musiało siłą utrzymywać porządek w mieście wobec tłumów wzburzonych i próbujących demolować sklepy...

Łatwo pojąć, jakie wrażenie wypadki katowickie wywołają zagranicą i jak potrafi je tam wyzyskać niemiecka propaganda, by udowadniać naszą niezdolność do kierowania skomplikowanym mechanizmem Górnego Śląska. Można również bez trudu sobie wyobrazić, jak podatny grunt dla niemieckiej i komunistycznej agitacyi wytwarza się na Gór. Śląsku przez utrzymywanie stanu, w którym robotnik nie dostaje za pracę należnej mu co dni 10 wypłaty, gdy równocześnie z każdym niemal dniem rośnie drożyzna środków spożywczych. I dzieje się to wszystko na 2 tygodnie przed wyborami do Sejmu śląskiego, kiedy wszystkie wrogie nam czynniki polują na najdrobniejszą choćby sposobność, by Polskę zohydzić w oczach ludności śląskiej.

Rząd p. Nowaka tłumaczy się, że brak środków obiegowych niemieckich do wypłaty robotników został zawiniony przez banki górnośląskie, które według umowy genewskiej zobowiązane są do zaopatrywania kraju w niemiecką walutę. Banki zaś nie otrzymały pieniędzy z Niemiec z powodu ogólnego braku gotówki, jaki w Rzeszy daje się obecnie zauważyć w związku z szybką deprecyacyą waluty. Być może, że banki rozmyślnie niezbyt energicznie starały się o środki obiegowe, w każdym razie rząd polski winien był się liczyć z tym brakiem jako notorycznym, i poczynić niezbędne zarządzenia, by robotnicy otrzymali płacę, jaka im się należała za 10 dni pracy w dniu 8 września. Tymczasem nie zrobiono w tej sprawie nic, a b s o l u t n i e nic. Dopiero gdy robotnicy w Katowicach rozpoczęli wpadać do sklepów i demonstrować, wówczas dopiero posłano z Warszawy na Gór. Śląsk pieniądze. Czy zarządzono co potrzeba, by postarać się o szybszy wywóz z Gór. Śląska węgla wydobytego już i leżącego na składach i czy pomyślano o dowozie do miast górnośląskich mąki i kartofli, o tem niewiadomo. Rząd p. Nowaka wychodzi bowiem ze swej bezwładności dopiero wówczas, gdy problem woła do niego wybuchem strejku, zaburzeniami lub innym przejawem patologicznym.

Gdy powstawał rząd p. Nowaka, mówili niektórzy, że wprawdzie składa się on z niedołęgów, jednak zadaniem jego będzie jedynie przeprowadzić wybory, a że do tego geniuszów nie potrzeba, więc ministrowie p. Nowaka nie będą mieli sposobności zaszkodzić państwu. Przypuszczenie to okazało się mylnem. Życie wysuwa codziennie coraz to inne problemy, których się nie przewidywało, a do których rozwiązania powołanym jest rząd istniejący, choćby on był najbardziej prowizorycznym. Niema i nie może być rządu dla samych wyborów. I p. Nowak, który miał być „tylko dla wyborów", musi teraz niemal codziennie borykać się z zagadnieniami, o których nie myślano, gdy mu oddawano władzę. I tu okazuje się jego nieprzygotowanie, brak oryentacyi i bezwładność. Wobec drożyzny obojętny — okazał rząd p. Nowaka również obojętność wobec zaostrzającego się konfliktu rolnego w Poznańskiem, aż wybuchł strejk, który zagroził poważnie zbiorom. Nie umiał również rząd nie dopuścić do wybuchu strejku pocztowców — strajku tak bardzo naruszającego autorytet rządu. I tu także interweniował zapóźno. Za to w sprawie Galicyi wschodniej, gdy idzie o zrealizowanie życzeń belwederskich i stańczykowskich, to p. Nowak spieszy się tak bardzo, że przedłożył mocarstwom projekt autonomii, którego jeszcze nie oglądała nawet kompetentna komisya sejmowa.

W polityce zagranicznej, w której p. Skirmunt wydawał się podobno dla Belwederu zbyt safandulskim, era p. Narutowicza zaznaczyła się jedynie brakiem jakiejkolwiek nowej idei lub nowej metody, jeśli wykluczymy ostatnie próby zamianowania kilku pionków belwederskich na posterunki dyplomatyczne, które dziwnym przypadkiem są jeszcze przez ludzi kompetentnych zajmowane. Dodajmy do tego nieudane wysiłki p. Nowaka, by uzyskać odroczenie wyborów a tem samem przedłużyć istnienie swego rządu, który jest dla Belwederu i n t r o u v a b l e, to uzyskamy pewną syntezę działalności, a głównie braku działalności obecnego gabinetu.

Wybory będą dopiero za dwa miesiące, więc przygotujmy się na dalszą serję tej smutnej komedyi pomyłek, jaką jest nasza historya rządowa od 4 czerwca. Warto zaś poświęcić p. Nowakowi trochę uwagi, nietylko dlatego, że on sam się uważa za powołanego do „wyciągnięcia ojczyzny z tarapatów", ale i dlatego, że podobno zamierza kandydować z Krakowa do Sejmu lub do Senatu.

Uśmierzenie zaburzeń na G. Śląsku

Warszawa. (Telef. wł.) Niedziela minęła w Katowicach spokojnie. Przyczyniły się do tego zarządzenia władz. Podczas rabunku towarów **u biorących udział w rabowaniu przeważał język niemiecki**, taksamo wśród aresztowanych **przy kradzieży i przy ucieczce ze skradzionymi** towarami znajdują się **przeważnie Niemcy**. Widać było wśród nich **orgeschowców z tamtej strony** Górnego Śląska. Liczba aresztowanych dotąd wynosi 130. **Częściowo wypłaty dla robotników uskuteczniono.**

Katowice. (A. W.) Według informacyi województwa śląskiego, otrzymały wczoraj zarządy przedsiębiorstw przemysłowych **trzy miliardy marek polskich na wypłatę robotników.** Przemysłowcy zgodzili się pomienioną kwotę przyjąć pod warunkiem, że robotnicy zgodzą się na to, oraz że rząd polski zobowiąże się trzy miliardy marek polskich wykupić po tym samym kursie, nie później, niż 30 b. m.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 11 b. m. uchwaliła m. in. projekt ustawy o **stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej**, projekt ustawy w sprawie ustanowienia opłat za czynności urzędników stanu cywilnego w zakresie prowadzenia aktów stanu cywilnego i wniosek p. ministra skarbu w sprawie **powołania członków wojewódzkiej komisyi oszczędnościowej z poza urzędników**, o przyznanie ministerstwu rolnictwa i dóbr państwowych dodatkowego kredytu na cele pomocy dla repatryantów, tudzież wniosek o rozciągnięcie na ziemię wileńską ustawy o nadzorze nad przedsiębiorstwami i kantorami wymiany, wreszcie wniosek p. ministra kolei w sprawie wywłaszczenia gruntów pod budowę projektowanej bocznicy od stacyi Zgierz do **fabryki „Spółka akc. przemysł chemiczny w Polsce w Zgierzu"** oraz **projekt o samorządzie województw lwowskiego i tarnopolskiego.**

FAŁSZE LITEWSKIE O GWAŁTACH POLSKICH NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacya litewska przy Lidze narodów dodała do ostatniej swej noty skargi nadesłane z kilku gmin Wileńszczyzny, **na ucisk i gwałty polskie (?!).** Delegacya polska stwierdziła, że skargi te **nie zostały przedłożone w oryginałach i nie są zaopatrzone podpisami.** Pomimo to sekretaryat Ligi skargi te zdecydował się ogłosić.

POLSKA NIE PRZYSTĄPI DO M. ENTENTY.

Warszawa. (Teleł. wł.) Wbrew doniesieniom pism, jakoby **Polska przystąpiła** do małej ententy, praska „Trybuna" twierdzi, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Przystąpienie Polski jako państwa terytoryalnie wielkiego zachwiałoby równowagę. Zdaniem „Trybuny" różnice pomiędzy Polską a Czechosłowacyą są zbyt małe, ażeby było potrzeba interwencyi trzecich czynników.

Zbliżenie między rządem włoskim a Watykanem.

Rzym. P. A. T. „Giornale d' Italia" podkreśla doniosłe znaczenie ostatnich uroczystości rzymskich, które dały okazyę do zamanifestowania **zbliżenia między rządem włoskim a Stolicą apostolską.** Dziennik zaznacza, że ujawniło się to zwłaszcza przy okazyi bankietu, w czasie którego w sali udekorowanej biustem króla Wiktora Emanuela oraz portretem Papieża, zebrali się wspólnie u stołu biesiadnego: kardynał Gaspari, papieski legat oraz prałaci kuryi papieskiej, a równocześnie przedstawiciele rządu włoskiego, wyżsi urzędnicy, oficerowie armii królewskiej i oficerowie gwardyi papieskiej.

Smyrna zajęta przez Turków.

Angora. P. A. T. (Havas). **Wojska tureckie zajęły Smyrnę.**

Paryż. P. A. T. (Havas). Komunikat ministerstwa marynarki donosi, że Smyrnę zajęła II. dywizya kemalistów pod dowództwem Zeki beya. Wojska kemalistyczne zachowują się najzupełniej poprawnie.

Paryż. P. A. T. Havas donosi, że przy zajęciu Smyrny Turcy wzięli do niewoli całą załogę grecką. Grekom nie udało się również wywieźć materyału wojennego.

Grecy proszą o pokój.

Bordeaux. P. A. T. (Polradio). W Angorze, dokąd nadeszła **prośba Greków** przesłana za **pośrednictwem komisarzy państw** sojuszniczych, panuje przekonanie, że sprawa ta należy **do kompetencyi naczelnych dowódców obu stron walczących.** Dzienniki przewidują, że Turcy we warunkach rozejmu zażądają **całkowitej ewakuacyi przez wojska greckie Azyi Mniejszej i Tracyi oraz Konstantynopola.** Demobilizacya wojsk greckich musiałaby nastąpić natychmiast po ewakuacyi Azyi Mniejszej. — Tylko parę młodszych roczników mogłoby pozostać pod bronią.

Paryż. P. A. T. Włoski pełnomocnik przedłożył na Quai d' Orsey notę swego rządu, w której uprasza rząd francuski o porozumienie się **z rządem włoskim** celem wysłania przedstawicieli do Wenecyi i **zaproszenia na tę konferencyę przedstawicieli Grecyi i Turcyi.** Na konferencyi mają toczyć się obrady celem **zapoczątkowania preliminaryów pokojowych.** Podobna nota będzie przesłaną gabinetowi greckiemu. Dopiero po porozumieniu się aliantów będzie wyznaczony termin konferencyi. Podobny **krok podjęli przedstawiciele aliantów u rządu angorskiego.** O ile Angora postawi warunki możliwe do przyjęcia, konferencya mogłaby się odbyć w drugiej połowie września.

O DETRONIZACYĘ KRÓLA GRECKIEGO.

Bordeaux. P. A. T. (Polradio). Wśród żołnierzy greckich, ewakuowanych ze Smyrny, którzy przybyli do Aten, panuje **wielkie niezadowolenie. Żołnierze ci na ulicach miasta wyrzekają się króla. Pewne koła rozpoczęły agitacyę za detronizacyą króla.**

BUNT W ARMII GRECKIEJ.

Berlin. (A. W.) „Lokal Anzeiger" donosi z Aten, że część wojska greckiego, którą przywieziono na wyspę Chios i Mytilenę, **zbuntowała się, żądając ogólnego przeprowadzenia demobilizacyi wewnątrz kraju.**

GRECY MSZCZĄ SIĘ...

Genewa. P. A. T. Czerwony Krzyż przedłożył Radzie Ligi narodów depeszę, donoszącą **o nieustannych rzeziach, dokonywanych przez wojska greckie, znajdujące się w odwrocie,** oraz oznajmiającą, że Czerwony Krzyż uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne represye. Rada zaznaczyła w odpowiedzi na powyższą depeszę, że zaleciła obu walczącym stronom rozumne postępowanie.

Bordeaux. P. A. T. Komunikat głównej kwatery tureckiej donosi, że na rozkaz dowódcy wojsk greckich miasto Uszak, jak również wszystkie okoliczne miasteczka zostały spalone. Straty olbrzymie.

DALSZY ODWRÓT.

Warszawa. (Telef. wł.) „Petit Parisien" donosi, że **wojska greckie wycofują się z okręgu nadbrzeżnego Bigha,** nad morzem Marmara. W ich miejsce wkroczyły wojska **angielskie**. Jest to rezultatem stanowiska Rady ministrów w sprawie utrzymania ochrony chrześcijan w Małej Azyi. Z Angory dochodzą wiadomości, że wylądowanie wojsk angielskich **wywołało wielkie zdziwienie.** Przypuszczają, że zarządzenie to jest tymczasowe i zostanie **cofnięte** po nadejściu wojsk kemalistów.

UTWORZENIE NOWEGO GABINETU.

Ateny. (A. W.) Wedle doniesienia dzienników, wczoraj **został** utworzony **nowy gabinet. Premierem został wybrany Triantaphilakos,** który obejmie także tekę spraw wojskowych, zaś **Kalegoropolusa mianowano ministrem spraw zewnętrznych.**

RADOŚĆ W KONSTANTYNOPOLU.

Londyn. P. A. T. (Wolff). „Daily Mail" donosi z Konstantynopola, że Turcy urządzili tam wielkie uroczyste obchody z powodu zwycięstwa. Meczety były iluminowane. W Hagia Sofia odbyło się uroczyste nabożeństwo przy udziale 70 tysięcy ludzi. W nabożeństwie wziął udział turecki następca tronu.

M. ENTENTA ZAINTERESOWANA KWESTYĄ BLISK. WSCHODU.

Paryż. P. A. T. (Wolff). Sprawozdawca dziennika „Information" w Rzymie donosi, że wczoraj wieczorem poseł jugosłowiański zakomunikował włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Szancerowi, iż mała **ententa nie będzie się przyglądała obojętnie temu, gdyby miał być zmieniony stan prawny cieśnin i Tracyi,** ustalony traktatami pokojowymi, **zawartymi w** Neuilly i Trianon.

NIEPOKÓJ ANGLII O MEZOPOTAMIĘ.

Londyn. P. A. T. „Palmal Gazete" donosi, że przeszło **1000 oficerów i żołnierzy angielskiej floty powietrznej** ma być z końcem tego tygodnia przewiezionych, specyalnie na ten cel wynajętym parowcem do Mezopotamii.

FLOTA KOALICYJNA U BRZEGÓW AZYI MNIEJSZEJ.

Leafield. P. A. T. Radio. U brzegów Azyi Mniejszej stoją bardzo poważne **siły morskie** państw sprzymierzonych, **a** mianowicie część floty śródziemnomorskiej angielskiej **oraz cała** śródziemnomorska eskadra francuska. Zadaniem tych okrętów będzie przedsięwzięcie środków zapobiegawczych przeciwko ewentualnemu pogwałceniu pasa neutralnego na brzegach Azyi Mniejszej.

Rocznica Marny.

FRANCYA WOBEC NIEMCÓW.

Meaux. PAT. Havas. Odbyła się tutaj w dniu wczorajszym uroczystość obchodu 8-ej rocznicy bitwy nad Marną. W mowie wygłoszonej podczas obchodu Poincare podkreślił, że Marna to jeden z tych wspaniałych aktów, przez które zagrożona w swojej egzystencyi cywilizacya potrafiła stawić opór przemocy najeźdzcy, zmieniając w ten sposób bieg losów wojny. Francya — mówił Poincare — nigdy **nie myślała o tem, aby nadużywać swego zwycięstwa,** celem rozpoczęcia polityki zdobywczej. Francya jest świadoma tego, że każdy kraj ma obowiązki wobec innych krajów i gdyby się tym obowiązkom sprzeniewierzył, stałby się sam tylko ofiarą swoich nieszczęsnych i nierozsądnych usiłowań. **Imperyalizm francuski nie istnieje i nie będzie istniał.** — Żądamy natomiast i oczekujemy, aby **pokój tak drogo okupiony, stał się rzeczywistością.** Narody sprzymierzyły się, aby **nie pozwolić Niemcom uciskać innych narodów,** któżby więc z nas mógł dopuścić do tego, aby obecny pokój miał w sobie zawierać nowe zalążki wojny, albo aby sprzyjał powrotowi dawnych krzywd i niesprawiedliwości. Niemcy wprawdzie zwróciły nam Alzacyę i Lotaryngię, skradzione w r. 1871, ale musimy pamiętać o tem, że nasze miasta i wsie, zostały zniszczone i zrabowane.

Omawiając kwestyę odszkodowań niemieckich, Poincare oświadczył, że gdyby Niemcy uchyliły się od wykonania słusznych żądań belgijskich, nie pozostałoby Francyi nic innego, jak tylko skorzystać z przysługującego jej prawa swobody akcyi, z którego ona nigdy nie zrezygnowała. Poważny więc problem odszkodowań niemieckich został tylko odroczony i za 6 miesięcy znów wypłynie. Należy pragnąć — mówił Poincare — aby wtedy można było przystąpić do jego rozwiązania w ramach równoczesnego uregulowania powszechnego sprawy długów międzysojuszniczych. Potrzeba, **abyśmy** wreszcie, wyszli ze stanu prowizoryum, **potrzeba aby Niemcy albo z dobrej woli, albo zmuszone wykonały przyjęte zobowiązania.** O utrzymanie solidarności europejskiej dbamy również zazdrośnie jak i inni, ale właśnie ta zasada wymaga ocalenia Francyi. **Jeżeli inne kraje nie pomogą nam w podźwignięciu się, to pomożemy sobie sami.** Tutaj na polu bitwy nad Marną — kończył Poincare — przysięgnijmy sobie osiągnąć to, co się nam słusznie należy.

OWACYE DLA GEN. SIKORSKIEGO.

Meaux. P. A. T. (Havas). Podczas bankietu, jaki się odbył po uroczystym obchodzie ósmej rocznicy zwycięstwa nad Marną, szef polskiego sztabu generalnego, gen. Sikorski, był przedmiotem gorących owacyi.

Sprawy finans. Gdańska na Radzie Ligi N.

Genewa. PAT. W sobotę wieczorem rada Ligi rozpoczęła obrady nad sprawami **finansowemi Gdańska.** Sprawozdawca Jshi przedstawił radzie znaną opinię komisyi finansowej zalecającą zawieszenie zobowiązań gdańskich wynikających z przejęcie prze Wolne miasto państwowego majątku niemieckiego, oraz zastąpienia waluty niemieckiej zdrową monetą. Askenaze, założył następujące oświadczenie: „Wobec deklaracyi senatora Volkmanna z dnia 2 września według którego przynoszące deficyt nieruchomości niemieckie przyznane Gdańskowi obciążyły finanse Gdańska — **rząd polski gotów jest przejąć wszystkie tego rodzaju nieruchomości** za uprzedniem porozumieniem się z komisyą odszkodowań. Rozwiązanie takie byłoby korzystne dla Gdańska, gdyż uwolniłoby go od deficytowych nieruchomości — korzystne dla Polski, gdyż dostarczyłoby jej potrzebnych nieruchomości, wreszcie **korzystne dla komisyi odszkodowawczej,** gdyż zabezpieczałoby **ją od możliwych strat.** Nieruchomości tych rząd polski potrzebuje na umieszczenie funkcyonaryuszy kolejowych, pocztowych i celnych. Askenaze zastrzegł również prawo Polski do wydania opinii w sprawie **ewentualnej zmiany waluty miasta Gdańska.**

KOMISYA PRAW. ZBADA SPRAWĘ NIEMCÓW W POLSCE.

Genewa. PAT. Na wczorajszem wieczornem **posiedzeniu** Rada Ligi przyjęła raport Da Gama **w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce.** Raport dziękuje rządowi polskiemu za wyczerpujące informacye i proponuje **zwołanie komisyi prawników.** Powyższa komisya miałaby w tygodniowym terminie **przedstawić radzie raport,** który posłuży za podstawę dla ostatecznej decyzyi w ciągu obecnej sesyi. Askenaze stwierdził, że rząd polski dostarczył dowodów ustalających zupełną lojalność swego postępowania i **zgodził się na zwołanie komisyi prawniczej** z tem zastrzeżeniem, że **wybór tej komisyi ne stworzy precedensu,** tem bardziej, **że większość** omawianych spraw nie **przedstawia** żadnych niejasności natury prawnej.

O NIEINTERWENCYĘ LIGI W KWESTYACH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Genewa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem zgromadzenia Ligi narodów wygłosił **dłuższe** przemówienie delegat polski, Askenaze. Zaznaczył on na wstępie, że Liga **jest krytykowaną za to, co zrobiła i za to, czego nie zrobiła,** gdy tymczasem prace jej postępują naprzód. **Sukcesem był problem śląski, gdzie Liga w ciągu sześciu** tygodni rozstrzygnęła sprawę, **która** zdawała się być nie do rozwiązania. Drugim sukcesem była **konferencya warszawska, w** której wszystkie narody, nie wyłączając sowietów, współpracowały pod kierunkiem **Ligi.** W sprawie mniejszości narodowych p. Askenaze powiedział między innemi: Celem opieki nad mniejszościami jest stworzenie **warunków ich** moralnego i przyjaznego **współżycia z większością.** Dlatego należy stworzyć **atmosferę** zgody i wzajemnego zaufania **wewnątrz kraju.** Rzecz ta wymaga czasu **zwłaszcza** w państwach młodych, gdzie mniejszość i większość spotykają się w zupełnie nowych warunkach. Jest zatem bardzo ważnem, **aby nie zakłócać procesu tworzenia się tej atmosfery przyjaznej** przez zbyt częste lub **wczesne interwencye obce.**

Pokłosie sowieckiego raju.

Bordeaux. P. A. T. (Radio). Według oficyalnych **danych** rządu moskiewskiego, **ilość egzekucyi wykonanych** w Rosyi sowieckiej od grudnia 1917 r. wynosi 1,766.118.

COSGRAVE N[illegible]EREM IRLANDYI.

Dublin. P. A. T. (Reuter). Nowy gabinet irlandzki ukonstytuował się. **Prezydentem ministrów jest William Cosgrave.**

Leafield. P. A. T. (Radio). Program rządu **Cosgrava zawiera** następujące punkty: **Wprowadzenie w życie nowej** konstytucyi, zabezpieczającej suwerenność i autorytet parlamentow **i utrzymanie** armii narodowej dla zabezpieczenia praw ludności.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Minister sprawiedliwości **prof. Makowski wyjechał** do Poznania. Wyjazd ten ma na celu przedewszystkiem przeprowadzenie ostatecznej likwidacyi odrębnego dotychczas departamentu sprawiedliwości ziem zachodnich i wcielenie do ministerstwa w Warszawie.

Poznań. P. A. T. Wczoraj rozpoczęły się tu obrady zjazdu przedstawicieli stowarzyszeń lokatorów z całej Polski.

Poznań. P. A. T. Donoszą z Gniezna, że w czasie wiecu pracowników kolejowych bezpośrednio po wygłoszeniu przemówienia zmarł nagłą śmiercią działacz P. P. S. Stanisław Wierzbiński.

Paryż. P. A. T. (Havas). Państwa sprzymierzone zawiadomiły rząd Rzeszy, że powzięły jednomyślnie decyzyę w sprawie zakazu śpiewania niemieckiego hymnu: „Deutschland über Alles" w Nadrenii.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Z Oporto donoszą: Depesza iskrowa doniosła, że niemiecki parowiec „Hammonia" z 1000 pasażerami na pokładzie zatonął w odległości 100 mil na zachód od Leixoes. Pasażerów zdołano uratować.

Wiedeń. P. A. T. Dziś przed południem został otwarty w obecności prezydenta Hainischa i przedstawicieli zagranicznych poselstw trzeci międzynarodowy targ w Wiedniu.

Z dnia politycznego.

Ministeryum robót agrarnych.

W związku z przyjęciem przez Radę ministrów projektu o przemianowaniu głównego urzędu ziemskiego na ministeryum reform agrarnych nie przewiduje się po przejściu tej ustawy większa reorganizacya wewnętrzna, gdyż ustawa jest tylko zastosowaniem się do Konstytucyi, która nie przewiduje innych samodzielnych jednostek z tym zakresem kompetencyi, co obecny G. U. Z. — jak ministerya.

Sprawa Wilna w Genewie.

Odnieśliśmy w Genewie pewien sukces. Mimo wysiłków litewskich, popieranych niedwuznacznie przez niechętny Polsce sekretaryat Ligi narodów, sprawa wileńska jako spór terytoryalny nie wejdzie na porządek dzienny obrad ogólnego zgromadzenia Ligi. Sądzić zatem można, że Liga nie będzie już nigdy kwestyonować inkorporacyi Wileńszczyzny do Polski. Jedynie jako instancya, powołana do czuwania nad wykonywaniem w Polsce traktatu o mniejszościach narodowych, obradować będzie jeszcze w ciągu bieżącej sesyi nad położeniem w Wileńszczyźnie. Obecnie sprawa ta znajduje się w szóstej komisyi Ligi.

Ruch przedwyborczy.

Inteligencya przed wyborami.

W niektórych miastach (także w Warszawie i Krakowie) utworzyły się komitety wyborcze inteligencyi pracującej, wyłonione przez dotychczasowe organizacye urzędników, nauczycieli itp. Warszawski komitet ogłosił, że zamierza stoczyć samodzielną kampanię wyborczą celem wprowadzenia do Sejmu własnych kandydatów. Zamiar ten wywołał krytyczne artykuły zarówno w prasie umiarkowanej, jak i lewicowej. Podniesiono tam, że inteligencya ani nie tworzy jednej „klasy" społecznej z jednolitymi interesami, ani nie mogą tak dalece wyrzec się swego indywidualnego sposobu myślenia i odczuwania swoich ugruntowanych przekonań politycznych i społecznych, by utworzyć jednolitą grupę polityczną. „Kur. Warsz." pisze słusznie, że konsekwencyą osobnej akcyi wyborczej inteligencyi powinnoby być wycofanie wszystkich inteligentnych sił z dotychczasowych stronnictw. A wówczas stronnictwa te znalazłyby się w rękach ludzi ciemnych, stanowiących tylko liczebną masę bez mózgów przewodniczących. „Inteligencya socyalistyczna w połączeniu z inteligencyą obozów narodowych poszłaby iawa w najlepszej zgodzie i w poczuciu wspólności swoich interesów do urny wyborczej i odniosłaby kapitalne zwycięstwo, zdobywając kilkanaście mandatów na 444. Reszta pozostałaby w rozporządzeniu nie inteligencyi, ale liczebnie silniejszej masy".

Wątpić można, czy przedstawiciele inteligencyi mogliby przeprowadzić swoje zawodowe postulaty w takim Sejmie. A jak na takiem wykluczeniu inteligencyi pracującej ze stronnictw wyszłoby nasze życie polityczne i wyszedłby interes państwa? Bierzemy oczywiście wypadek skrajny i dość nieprawdopodobny. Jednak szkodliwe skutki wycofania się inteligencyi choćby częściowego z kadr wyborczych stronnictw, byłyby również bardzo poważne. Obecnie dążyć trzeba raczej do spotęgowania wpływu inteligencyi na stronnictwa i do zasilenia ciał prawodawczych jak najwyższym procentem przedstawicieli inteligencyi. Wymaga tego kategorycznie interes państwa. I — o ile słyszymy — wszystkie stronnictwa będą stawiać teraz większą ilość kandydatów z inteligencyi, niż to było w r. 1919. Organizacye urzędnicze będą miały zatem sposobność przedstawić stronnictwom swoje postulaty i przeprowadzić ich przyjęcie przez kandydatów, a sam wybór większej ilości profesorów, sędziów i urzędników do Sejmu i Senatu i to z najrozmaitszych list partyjnych będzie najlepszą gwarancyą, że interesy inteligencyi pracującej znajdą w Sejmie obronę fachową i sumienną.

Jednem z haseł wyborczych powinno być zatem: jak najwięcej inteligencyi do Sejmu i Senatu. Ale nie wiedzie do tego wycofanie inteligentów miejskich w osobną grupę wyborczą.

Wypierają się Belwederu.

Wiadomo, że wyborcy socyalistyczni nie dzielą wcale zapałów belwederskich pp. Daszyńskiego, Perla i tow. Nic więc dziwnego, że na czas wyborów P. P. S. obłudnie wypiera się swych stosunków z Piłsudskim. Oto „Robotnik" pisze:

„P. P. S. nie jest filarem Belwederu, nietylko nie ma nic wspólnego z Belwederem, ale często, zwłaszcza w okresie wojny z sowietami, ostro zwalczała (?) politykę Belwederu. Nie uważamy jednak, aby w Belwederze tkwił militaryzm polski".

Któż to jednak zgłosił w Sejmie wniosek, by powracającego z Kijowa Piłsudskiego uczcić jako zwycięzcę? Kto głosował wówczas za sojuszem z Petlurą, kto sławił i popierał plany ukraińskie Belwederu, jak nie socyaliści. Kto popierał również Piłsudskiego w walce z Sejmem i narodem, gdy szło o Wilno, lub o gabinet Korfantego? Kto domagał się zapewnienia przyszłemu prezydentowi republiki dowództwa naczelnego nad armią itd. itd? Czy może endecy i chadecy?

„Mieszczanie" a wybory.

Okazuje się, że tylko jedna grupa „Mieszczan" tj. „Zjednoczenie mieszczańskie narodowo-postępowe" (klub Rosseta) postanowiła iść do akcyi wyborczej samodzielnie pod firmą „Centrum Mieszczańskiego". Grupa ta posiada drobne organizacye także w Wielkopolsce i Małopolsce. Inna grupa mieszczan („Stronnictwo Mieszczańskie" i „Pol. Klub Mieszcz.") w Królestwie pozostająca pod przywództwem posła Suligowskiego i dra Pręgowskiego przyłączyła się do „Centrum Polskiego", którego trzon tworzą Skulszczycy i Kat. ludowi. Centrum Polskie urządziło już zgromadzenie wyborcze w Warszawie, na którem przemawiali pp. Skulski i Ponikowski domniemany kandydat do Sejmu ze stolicy.

Akcya wyborcza Ch. D.

W Sieciechowie, Końskiem, Ostrowcu, i Skaryszewie (b. Królestwo) odbyły się tłumne zgromadzenia przedwyborcze Chrześć. Dem., z jak najlepszym skutkiem. W Sieciechowie piastowcy i thugutowcy usiłowali wiec zakłócić, lecz oburzona publiczność dała im należytą odprawę. — Centralny Komitet wyborczy Chrześć. Demokracyi urzęduje w Warszawie przy ulicy Brackiej Nr. 8. m. 5., zaś wydział prasowy stronnictwa w Warszawie przy ul. Żórawiej Nr. 27 parter.

Zgromadzenie Chrz. D. w Podgórzu.

W niedzielę odbyło się w sali starej ochronki w Podgórzu zebranie przedwyborcze, któremu przewodniczył prezes Koła Ch. D. Referat w sprawach wyborczych wygłosił p. Puchałka. — W dyskusyi przemawiali pp. Przybylski, Stocki, ks. Mirek i inn. Uchwalono szereg rezolucyi jak: w sprawie szkoły wyznaniowej, w sprawie zakazu wywozu towarów spożywczych za granicę, protest przeciw zaniedbywaniu przez prezydyum Krakowa potrzeb aprowizacyjnych ludności, zwłaszcza kompletną obojętność w sprawie szalejącej drożyzny i in. Po 2 i pół godzinnych obradach przewodniczący zamknął obrady.

Nienormalnym torem.

Warszawa, 9 września.

Za parę dni Naczelnik Państwa wyjeżdża do Rumunii. Król Ferdynand zwycięski, który umiał w najtrudniejszych dla państwa i tronu sytuacyach wytrwać nieugięcie na stanowisku, jakie mu podyktował interes kraju wbrew interesowi krwi, — podejmować będzie Głowę Państwa polskiego trzydniową gościną na zamku Sinaja, w królewskiej rezydencyi letniej.

Nie będzie to zwykła wizyta kurtuazyjna. Współudział w wizycie ministrów spraw zagranicznych z obu stron: Bratianu i Narutowicza nadaje jej charakter polityczny. Rewizyta króla Ferdynanda w Warszawie, spodziewana i zapowiadana przez prasę rumuńską, pogłębia jedynie znaczenie tego wydarzenia historycznego.

W czemże tkwi doniosłość wyjazdu?

Wyjazd Naczelnika Państwa do Sinaja sfinalizuje niewątpliwie ostatecznie układy pomiędzy Polską a Rumunią, zapoczątkowano przez ministra Sapiehę w lutym 1921 roku w Paryżu, a uwieńczone podpisaniem przezeń i przez zmarłego Take Jonescu, ówczesnego rumuńskiego min. spraw zagranicznych traktatu pomiędzy obu państwami, traktatu handlowego i polityczno-wojskowego.

Po powrocie z Bukaresztu min. Sapieha w rozmowie dziennikarskiej tak sformułował swój pogląd na traktat:

O ile traktat polityczno-wojskowy daje większe korzyści Rumunii, o tyle Polska zyskuje znacznie więcej w traktacie handlowym.

Dość wskazać na położenie geograficzne obu państw, aby wiedzieć, ile one posiadają wspólnych interesów. Oba stanowią wspólny wał, dzielący Rosyę od Europy. Z tą wszakże różnicą, iż wał polski jest trzykrotnie dłuższy od rumuńskiego. Są przeto zaporą Europy przed bolszewizmem. Oba należą do sukcesyjnych państw po monarchii austro-węgierskiej. — A w stosunkach wewnętrznych związane są klauzulami, narzuconemi im przez mocarstwa zachodnie o mniejszościach narodowych; i tu i tam żydzi stanowią duży odsetek ludności i oba państwa uchodzą w opinii zachodniej, zwłaszcza opinii liberalno „postępowej" jako siedliska antysemityzmu.

Wystarczy bodaj wymienić tylko te dziedziny, aby uświadomić sobie, iż linie polityki rumuńskiej i polskiej znajdą wiele stycznych a taktyka obu dyplomacyi może być z niemałym dla obu stron pożytkiem ustalona. I właśnie o to ujednolicenie chodzi.

Polska po okresie patkowsko-belwederskiej polityki splendid isolation krwawo i boleśnie podczas narad w Spaa przekonała się, co jest warta „belwederska samodzielność", nie szukająca oparcia w żadnych sojuszach a usiłująca wytworzyć sobie siły pomocnicze w buforowych państewkach, pozbawionych i tradycyi historycznych i realnych podstaw politycznych i gospodarczych. Władysław Grabski w rozmowach z Lloyd Georgem musiał przeżyć tragedyę kierownika rządu, pokutującego za winy, popełnione przez belwederski system polityki min. Patka. I za to go dzisiaj cała lewica najcyniczniej i najbezczelniej szarpie, wyklina, opluwa!...

Eustachy Sapieha wobec żywej lekcyi spaskiej coprędzej zerwał ze splendid isolation. Wrócił do wskazań, które nakreśliła polityce zagranicznej polskiej linia zasadnicza Komitetu paryskiego. Ale wtedy trzeba było odrzucić zamysły, wysuwane przez politykę federacyjną tworzenia państw buforowych, zacząć się liczyć z wskazaniami polityki rumuńskiej, szukającej wspólnej z Polską granicy, co dla sprawy naszych granic wschodnich, a zwłaszcza dla sprawy wschodniej Małopolski posiada znaczenie pierwszorzędne.

Wizyta Nacz. Państwa w Rumunii i jego podróż do Sinaja jest niejako Canossą wadliwej polityki zagranicznej, uprawianej przez czynniki belwederskie. Jest wysoce znamienne, iż wszystkie ich poczynania ostatecznie zbankrutowały, wszelkie zamysły (Wilno, Ukraina, Białoruś itd.) nie wytrzymały próby życiowej, wszelkie pociągnięcia wkońcu musiały wrócić do tego łożyska, które Paryski Komitet Narodowy tej polityce nakreślił.

Tylko, że następowało to po bardzo ciężkich doświadczeniach, po dużych stratach, po wielkich ofiarach, spłacanych przez naród cały i państwo.

H. Wierz.

Hallerczycy łączcie się!

Gen. Józef Haller, wystosował do warszawskiego Związku Hallerczyków piękny list, witający z radością organizacyę swych dawnych podkomendnych. Pisze gen. Haller:

„Witam z radością Wasze postanowienie jasno sformułowane, by niezmordowaną pracą codziennego życia podnieść byt narodowy i szerzyć idee prawdziwej bezinteresownej służby Ojczyźnie.

„Wierzę, i ufam Wam i wiem, że nigdy Polska na Was się nie zawiedzie".

Związek Hallerczyków wydał odezwę, wzywającą wszystkich b. żołnierzy Hallera do wstępowania w szeregi Związku. Celem jego jest:

„nieść pomoc braterską,

„trudem i pracą podnieść dobrobyt kraju,

„szerzyć i czuwać nad czystością idei narodowej,

„godzić waśnie i spory, szerzyć ład i porządek,

„czuwać nad godnością imienia polskiego wśród obcych,

„pielęgnować i kształcić ducha wojskowego, by na zew Ojczyzny stanąć pierwszymi do szeregu".

Związki Hallerczyków podobne do warszawskiego powinny powstawać w każdem województwie, a w listopadzie odbędzie się zjazd ogólny Hallerczyków w Katowicach, celem połączenia ich w ogólno-państwową federacyę.

Do Zarządu Zw. H. w Warszawie należą: Gen. de Castellaz, Maryan Diensti-Dąbrowa, J. Sierociński, Tad. Samulski, K. Rumsza, Tad. Skarzyński, i Bron. Krzyżański. Sekretaryat mieści się przy Alei Jerozolim. Nr. 49—9.

KRONIKA.

Kraków, 12 września.

PRZEDSTAWIENIA URZĘDNICZE. „Zespół", dawniej „Nuza", urządzać będzie stale co piątek przedstawienia urzędnicze w teatrze miejskim im. Słowackiego, po cenach zniżonych do połowy. Pierwsze przedstawienie w piątek 15 b. m. Odegrane będą komedye Fredry: „Mąż i żona" i „Odludki". Bilety sprzedaje się w sklepie odzieżowym „Zespołu" przy ul. Jagiellońskiej, a w dniu przedstawienia po poł. od godz. 3-ciej w gmachu teatralnym.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH. W drugim dniu pobytu w Krakowie dziennikarze jugosłowiańscy złożyli wieniec na pomniku Mickiewicza. W imieniu Jugosłowian przemówił pod pomnikiem red. Krakov, składając hołd wielkiemu wieszczowi. Następnie goście zwiedzili Muzeum Matejki i inne zabytki Krakowa. W ciągu dnia byli podejmowani śniadaniem i obiadem przez Syndykat dziennikarzy krakowskich. Wieczorem odjechali goście w dalszą podróż po Polsce.

Z inicyatywy red. Woyczyńskiego i kustosza Muzeum Matejki, p. Macieja Szukiewicza, postanowiono utworzyć w Krakowie Towarzystwo jugosłowiańsko-polskie.

GOŚĆ Z FRANCYI. Od kilku dni bawi w Krakowie ks. I. C. Broussolle, kanonik bazyliki Notre-Dame w Paryżu i prof. religii w Liceum Michelet'a, wydawca czasopisma teologicznego p. t.: „L'Assomption". Uczony ten kapłan zwiedził Poznań, Gniezno, Warszawę, Wilno, Częstochowę, a pobyt w mieście naszem jest mu pomocnym w pracy, obecnie się drukującej, o Wicie Stwoszu. Uwagę naszego gościa zwraca szczególniej artyzm i bogactwo zabytków po kościołach, a żywe zainteresowania się naszą historya ułatwia mu ich poznanie.

NA CELE POMOCY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ wpłynęło w ostatnich dniach 479.209 marek. Oprócz darów w naturze, wartości około 3 i pół miliona marek, zebrano dotąd ogółem 11,430.611 marek.

ZEBRANIE KOŁA KRAK. KS. KS. PREFEKTÓW odbędzie się we środę 13 b. m. o g. 5 w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; na porządku dziennym sprawozdanie z kursu katechetycznego w Wilnie.

OSOBISTE. Komendant Obozu warownego w Krakowie, pułk. Józef Becker, powrócił z kursu wyższych dowódców w Warszawie i objął urzędowanie z dniem 11 b. m.

O WĘGIEL DLA KRAKOWA. W ostatnich czasach nadchodziły do Krakowa z kopalń jaworznickich tak szczupłe zapasy węgla, że nie pokrywały one nawet zapotrzebowania zakładów miejskich. Wobec wielkiego braku tego artykułu, a zarówno wobec zbliżających się miesięcy zimniejszych, Magistrat odniósł się wczoraj w drodze telegraficznej do dyrekcyi kopalń w Jaworzniu o zwiększenie przydziału węgla na potrzeby miejskie z 60 na 80 wagonów miesięcznie, oraz o dodatkowy przydział, począwszy od września b. r., przez miesiące zimowe 30 do 40 wagonów na miesiąc. Węgiel ten przeznaczony będzie do sprzedaży w składach miejskich dla najuboższej ludności Krakowa.

TRAGEDYA MIŁOSNA. W willi przy ul. Litewskiej w Krakowie, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, Lubanicz Till, lat 29, porucznik wojsk łącznikowych. Obecna przy tej scenie 23-letnia Helenia Cyfrowiczówna, widząc upadającego na ziemię Tilla, wyrwała mu z ręki rewolwer i sama strzeliła do siebie, mierząc w skroń. Zwłoki por. Tilla przewieziono do kostnicy przy szpitalu załogi, zaś ciężko ranną Cyfrowiczównę oddano do szpitala św. Łazarza. Tragedya rozegrała się na tle miłosnem.

WIELKIE WŁAMANIA. W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się jacyś sprawcy do magazynu spółdzielni żołnierskiej w 3 bastyonie i zrabowali wiele towarów milionowej wartości. Prócz dużych ilości wyrobów tytoniowych, czekolady i innych artykułów, opryszki skradli z szuflady lady sklepowej 100.000 mk. w gotówce i papiery wartościowe, a nadto unieśli ze sobą kasetkę żelazną, zawierającą również 100.000 mk.

Do policyi doniósł p. Michał Rzeszutko, że onegdaj w nocy włamali się do jego mieszkania przy ul. Królewskiej 52. nieznani apasze i skradli futro męskie z perskim kołnierzem, dwa kożuchy, garderobę męską i damską, oraz obuwie, łącznej wartości 1 i pół miliona marek. Dochodzenia w toku.

Ofiarą włamywaczy padło wreszcie mieszkanie p. Franciszki Karn przy ul. Nowowiejskiej 9. Złodzieje, przetrząsnąwszy wszystkie szafy i kufry, skradli dużo biżuteryi, oraz bielizny i garderoby, łącznej wartości około 2 milionów marek.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Lubicz, gdzie p. Tadeusz Korzeniowski, lat 19, pomocnik biurowy, najechany został przez wóz tramwajowy, przyczem doznał złamania lewego obojczyka. Ofiarę wypadku przewieziono, po opatrzeniu, do szpitala chirurgicznego.

Kilka chwil po tym wypadku, jakiś samochód, pędzący ul. Długą, najechał na Józefa Bajkę, lat 26, krawca. Bajka odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele. Pogotowie opatrzyło rannego i odwiozło go do szpitala.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO ZE SZPITALA. Zarząd Zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie zawiadomił policyę krakowską, że dnia 10 b. m. zbiegł ze szpitala 22-letni Mendel Blatt, pozostający od dłuższego czasu w leczeniu. Za Blattem zarządzono poszukiwania.

ZATRUŁA SIĘ GRZYBAMI. W ubiegłą sobotę kupiła p. Wiktorya Seremet od wieśniaczek, przybyłych na targ, kilka wianek grzybów suszonych, oraz pewną ilość świeżych, t. zw. „prawdziwków". Po spożyciu grzybków, p. Seremet dostała ogromnych boleści i wysokiej gorączki, tak, że musiano zawezwać pomocy lekarza Pogotowia ratunkowego, który chorą przewiózł w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

STAN ATMOSFERY. Pogoda w Polsce w dniu wczorajszym pozostawała pod wpływem mostu wysokiego ciśnienia, ciągnącego się od morza Czarnego i zatoki Fińskiej przez Polskę, Niemcy północne, kanał La Manche do Atlantyku.

Zachmurzenie, utworzone przez chmury dość wysokie, było zmienne, a rankiem miejscami notowano mgłę.

Temperatura, wahająca się rankiem około 10° C, w godzinach popołudniowych, wobec przejściowego usłonecznienia, wzrosła miejscami niemal do 20° (Warszawa, Pińsk i Lwów 17 Poznań 18 Kraków i Łódź 19° o godz. 13).

Kraków: Temperatura +15.1, maximum 19.8, minimum 9.2, opad —, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na wtorek: Najpierw zachmurzenie zmienne, miejscowa mgła, potem wzrost zachmurzenia, miejscami deszcz, wiatry z kierunków wschodnich.

Z Polski i ze świata.

ODZNACZENIE. W tych dniach ks. Kardynał Kakowski wręczył p. Józefowi Chacińskiemu, prezesowi całego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi, order „Pro Ecclesia et Pon-

---

STANISŁAW KUTRZEBA.

Nasza polityka zagraniczna.

(Ciąg dalszy).

Z państwem-sąsiadem, z którym ma się spory o terytorya graniczne, można w dwojaki postępować sposób: albo się go zmusza do uznania granicy przez wzbudzenie w nim obawy przed własną i sprzymierzoną potęgą, którąby wywzwał podnosząc swoje pretensye, albo też — wchodzi się z nim w bliższy stosunek, w przymierze. Którą z tych dróg ma wybrać Polska?

Pierwszą zaczęto już iść. Polska zwyciężyła w wojnie z sowietami; ale trzeba się liczyć z tem, iż w wojnie tej Rosya część tylko mogła użyć swej liczebnej potęgi. Wogóle cała ta wojna, prowadzona przez państwo należycie jeszcze nie skonsolidowane i zorganizowane, nie może być podstawą do żadnych wniosków na przyszłość. Polska bez wątpienia będzie wykazywać znaczniejszą sprawność wojenną, niż Rosya, ze względu na wartość materyału ludzkiego i swoje cywilizacyjne wyrobienie; ale Rosya, choć podzielona prawnie podobno aż na kilkanaście republik sowieckich, których nazw nawet Europa jeszcze się nie nauczyła, przecież w istocie jest jedną i jedyną, przedstawiającą taki olbrzymi rezerwoar sił ludzkich, iż Polska pod względem liczby kilkakrotnie jej ulega. A jakie jest znaczenie choćby gorzej uzbrojonej i prowadzonej, ale przeważającej masy, wiemy dobrze z ostatniej wojny. Z tą ogromną przewagą Rosyi w razie jakiejś przyszłej wojny Polska musi się liczyć. Sama takiego naporu może nie wytrzymać, zwłaszcza przy niekorzystnej linii obronnej i szczupłości terenu, na którym armia polska mogłaby się poruszać. A i to trzeba brać na uwagę, że osłabienie Rosyi przez wojnę i dezorganizacya przez rządy bolszewickie kiedyś w przyszłości coraz będą usuwane.

Polska, chcąc więc groźbą siły zapewnić sobie od Rosyi pokój, musiałaby nie tylko w wyższym stopniu, niż Rosya wyzyskiwać swoją zdatność wojskową, co połączone byłoby ze znacznymi wydatkami, ale także tę siłę swoją powiększyć przez zapewnienie sobie wystąpienia równoczesnego przeciw Rosyi w razie potrzeby innych państw, z któremiby w tym celu złączyła się przymierzami. Tu wchodziłyby więc w rachubę inne państwa z Rosyą sąsiadujące i mogące być przez nią zaatakowane; wspólna obawa Rosyi, przeważającej w stosunku do każdego z tych państw z osobna, a możność stawienia jej czoła wspólnemi siłami byłyby gwarancyą, że zaatakowanie jednego z tych państw inne uznałyby jako casus belli dla siebie. Do takich państw ze strony europejskich granic Rosyi należą: Rumunia, Finlandya, Estonia, Łotwa i Litwa. Obecnie jednak odpada Litwa, która za swojego głównego wroga uważa właśnie Polskę i już w r. 1920 łączyła się z bolszewikami. Z czterech tych innych państw jednak realną siłę przedstawia tylko Rumunia, mniej więcej połowę ludności Polski licząca. Wspólność interesów Polski i Rumunii w stosunku do Rosyi doprowadziła też do zawarcia w r. 1921 odpornego przymierza. Trzeba się w każdym razie jednak z tem liczyć, iż polityka rumuńska jest bardzo rozważna: dość przypomnieć długą chwiejność Rumunii co do jej stanowiska w czasie wielkiej wojny. Przymierze z Polską ma tam szczerych zwolenników, jak na przykład niedawno zmarły wybitny polityk rumuński Take Jonescu. Ale zawarcie go natrafiało też i na wcale znaczną opozycyę. W r. 1920 w czasie napadu bolszewików na Polskę, Rumunia nie pospieszyła jej z pomocą, zajmowała stanowisko tylko bacznego obserwatora, a przymierze zawarła dopiero po zwycięskiej wojnie, nie mając jeszcze sama traktatu z Rosyą, z którą w sporze jest co do przynależności Besarabii. Tak więc przymierze to ma znaczenie — przynajmniej na razie — raczej dla Rumunii, niż dla Polski. Co się tyczy państw bałtyckich, to Polska dwukrotnie z niemi chciała wejść w bliższe porozumienie. Pierwsza konferencya w Warszawie w r. 1920 rozeszła się bez rezultatu, podobno pod wpływem Anglii, która na nią niechętnie patrzyła. Doszło do zawarcia układu w marcu 1922 r. między Polską, Łotwą, Estonią i Finlandyą, nie gwarantującego jednak jeszcze jakiejś wzajemnej pomocy wojskowej. I ten układ nie wszedł w życie, gdyż odmówiła mu ratyfikacyi Finlandya, działająca w tym wypadku podobno pod wpływem Niemiec. Wogóle wartość porozumienia z państwami bałtyckiemi przedstawia się dość problematycznie. Zapewne, iż w razie wojny każda pomoc, choćby drobna, jest pożądana. Trzeba jednak liczyć się z tem, iż ta pomoc ze strony państw bałtyckich nie tylko skromne jedynie może mieć rozmiary, ale wogóle być bardzo niepewną. Wszakże tylko Finlandya liczy nieco więcej ludności, bo ponad 3 miliony, Estonia i Łotwa liczą razem tyle, co Finlandya, t. j. nieco ponad 1½ miliona każde z tych państw. Oczywista, że dla nich pomoc 27-milionowej Polski zgoła inaczej się przedstawia. Czy jednak dla Polski interes istnienia każdego z tych państw z osobna lub nawet wszystkich trzech razem jest rzeczywiście tak ważny, by dla niego narażać się na wojnę z Rosyą? Przytem trzeba zaznaczyć, iż łączenie się Polski z temi państwami drażni silnie Rosyę: traktat warszawski odrazu to uwydatnił. Rosya zwłaszcza co do Łotwy i Estonii będzie prawdopodobnie dążyć do stworzenia jakiegoś ich bliższego z nią związku, gdyż jej niezbędnie potrzebne są porty na terenach tych państw leżące. Nie trudnoby więc było o konflikt z Rosyą.

Tego rodzaju więc sposób postępowania nie wydaje się jako czyniący zadość postulatom polityki, która jasno widzi i cele i środki i konsekwencye tych środków, których używa. Idąc tym torem, trzebaby szersze objąć kręgi, szukać porozumienia z sąsiadami Rosyi nie tylko przy jej europejskich granicach. Ale do tego rodzaju akcyi na odległych terenach Azyi brak obecnie zgoła jeszcze wszelkich warunków. Taka polityka musiałaby być bardzo starannie przygotowaną, z doskonałą znajomością wszystkich tych prądów i kierunków, które tam się zaznaczają i z sobą krzyżują. Na razie trzeba tego rodzaju działania uznać za utopię.

A więc właściwszą byłaby druga droga? Nie ulega wątpliwości, że tak. Wogóle przecież rzeczą jest pożądaną dla każdego państwa, by miało jaknajwięcej sąsiadów, z którymi mogłoby żyć w pokoju, a nawet w przyjaźni, zwłaszcza, jeśli to państwo silne, potężne, bo o słabych sąsiadów mniej dbać można. Ale tu, co do Rosyi, od razu zjawia się pytanie: czy jest to rzeczą możliwą? Na to zaś pytanie nie można dać odpowiedzi, dopóki się nie wie, z jaką Rosyą ma się mieć do czynienia. Na razie jest to Rosya sowiecka. Na razie z nią Polska doszła do porozumienia co do terytorów spornych. Jednakże o jakichkolwiek bliższych z nią związkach myśleć niepodobna; wszakże nie jest rzeczą pewną, czy długo utrzyma się ten stosunek pokojowy, który stworzył traktat ryski. Rosya sowiecka bowiem dąży do rozszerzenia swoich idei państwowych i społecznych na resztę świata; nie współpraca z innemi państwami jest jej celem w życiu międzynarodowem, ale narzucenie tym państwom nowych idei — w formie propagandy lub przemocą. W takich warunkach ma się ciągle wrażenie tymczasowości stosunku i trzeba się liczyć przedewszystkiem z możnością odporu w razie potrzeby. Kiedy zaś i w jaki sposób przyjdzie nowa Rosya do władzy, czy drogą jakiejś akcyi zbrojnej, czy przez jakąś dalszą ewolucyę bolszewizmu, przewidzieć niepodobna. Z tych kierunków myśli rosyjskiej, które przejawiają się na emigracyi rosyjskiej, omal że wszystkie w stosunku do Polski zgłaszają pretensye do jej ziem kresowych. Lecz czy który z tych kierunków zwycięży, któż to dziś odgadnąć potrafi?

(C. d. n.)

tifice", nadany działaczowi chrześcijańsko-społecznemu przez Papieża Piusa XI. Odznaczenie prezesa Chacińskiego przyjęte zostało z żywą radością przez szerokie koła członków organizacyi katolickich w Polsce.

ARTYŚCI TEATRU KRAKOWSKIEGO NA WYSTĘPACH W BIELSKU I CIESZYNIE. Na podstawie układu pomiędzy Towarzystwami Teatru Polskiego w Bielsku i Cieszynie a dyrekcyą Teatru miej. im. J. Słowackiego w Krakowie, będą się odbywały w obu tych miastach w sezonie 1922/23 peryodyczne przedstawienia teatru krakowskiego w tamtejszych teatrach miejskich. Na repertuar składać się będą zasadniczo sztuki polskie, z uwzględnieniem jednakże wartościowych utworów cudzoziemskich. Na pierwszy występ w Bielsku w dniach najbliższych artyści krakowscy wykonają pełną humoru komedyę Mieczysława Fijałkowskiego p. t. „Drugi mąż".

DAR TOWARZYSTWA FRANCUSKO-POLSKIEGO. Powstający przy Uniwersytecie poznańskim instytut archeologiczny otrzymał od Tow. francusko-polskiego wielkiej wartości bibliotekę złożoną z cennych dzieł archeologicznych ks. Bonapartego.

MILIONÓWKA. Podczas sobotniego ciągnienia padła wygrana na numer 0,467.669.

KAPLICA STANISŁAWA AUGUSTA. W pałacu łazienkowskim istsieje kaplica osobista Stanisława Augusta, którą Moskale przerobili na klatkę schodową. Obecnie zarząd pałaców przystąpił do odbudowania tej pamiątki. Posiacie gispowe na amfiteatrze łazienkowskim zostaną wykute z piaskowca.

MINISTER MAKOWSKI W POZNANIU. Onegdaj przybył do Poznania minister sprawiedliwości p. Wacław Makowski, zwiedził tam sąd okręgowy i sąd apelacyjny, gdzie mu przedstawiono wszystkich urzędników obu sądów. Przy tej sposobności wygłosił przemówienie, podnosząc trudności, na jakie natrafia sądownictwo polskie. Dał jednak wyraz nadziei, że wytężona praca pokojowa pozwoli mu wytworzyć typ sędziego polskiego. Dziś rozpocznie się zjazd wszystkich prezydentów sądów apelacyjnych z całej Polski.

KRADZIEŻ LISTÓW AMERYKAŃSKICH W MAKOWIE. Przed kilku dniami kierownik urzędu pocztowego w Makowie wpadł na ślady wielkich kradzieży listów poleconych z Ameryki, oraz paczek amerykańskich w tymże urzędzie. Jak stwierdzono, skarb państwa i adresaci paczek ponoszą stratę 2,498.060 mk. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowano kilka osób.

NOWY SPOSÓB OKRADANIA SKARBU POLSKIEGO PRZEZ ŻYDÓW. W pociągu zdążającym do Warszawy, przychwycili onegdaj w Koluszkach pasażerowie 14-letniego żydka, który wiózł 79 biletów Warszawa—Łódź, już raz użytych, a wykupionych przez owego żydka od szwajcara kolejowego w Łodzi. Przyparty do muru żydek ów przyznał się, że bilety te wiezie do Warszawy, aby je tam odsprzedać pasażerom (oczywiście żydom) jadącym w dniu tym do Łodzi. Młodemu, a wiele na przyszłość rokującemu „przemysłowcowi" odebrano bilety, jego zaś samego oddano w ręce policyi warszawskiej. Prawdopodobnem jest, że nietylko na linii Warszawa—Łódź, ale i na wszystkich dystansach, gdzie bilet kolejowy można „dostarczyć z powrotem" w ciągu tego samego dnia, dzieje się to samo. Oczywiście skarb traci miliardy, które idą do kieszeni żydowskich.

ZBURZENIE PARYSKIEJ „MORGUE". W cichym zakątku Paryża, poza kościołem Notre Dame, na szarym krańcu starego miasta, stoi do dziś dnia skromny, niski budynek, smutne robiący wrażenie, którego przeznaczenie na tem polega, że tam od dawien dawna wystawia się na widok publiczny zwłoki osób, których identyczności nie zdołano rozpoznać. Jak donoszą dzienniki paryskie, budynek ten, znany pod nazwą „Morgue", ma być wkrótce zburzony.

Odnośnie do etymologii słowa „Morgue" udziela paryski „Excelsior" ciekawych informacyi. Przez „Morgue" rozumiano w XVI stuleciu uważne, ostre i badawcze spojrzenie. Było we Francyi zwyczajem, że zanim skazanych odprowadzono do więzienia, pozostawiano ich wpierw na pewien czas w sali, noszącej nazwę „Morgue", w której stróże więzienni obserwowali dokładnie skazańców, by w razie ucieczki tychże módz ich łatwiej rozpoznać. Później w tej sali składano zwłoki nieznajomych.

NOWY TYP HYDROPLANÓW. „Times" donosi, iż w warsztatach angielskich rozpoczęto budowę nowego typu hydroplanów, który będzie zaopatrzony w zapas torped i przyrządów do ich wypuszczania. Hydroplan ten będzie najgroźniejszym rodzajem współczesnej broni wojennej.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU SPADKU MARKI NIEMIECKIEJ. Bankier holenderski, Jansen w Hadze, wskutek spadku wartości marki niemieckiej poniósł tak olbrzymie straty, że stanął wobec konieczności zgłoszenia bankructwa. Zanim się o tem świat dowiedział, bankier poszedł jeszcze do znajomych na bal kostyumowy i zjawił się tam w kostyumie, uszytym z samych banknotów tysiącmarkowych, nominalnej wartości pół miliona. Zamiast maski na twarz, przywdział odpowiednio podziurawiony nowy banknot na sto tysięcy koron holenderskich. Po powrocie z balu, zastrzelił się. Zamiast testamentu, zostawił list, w którym pisze: „Marka niemiecka zgubiła mię. Ona was wszystkich zgubi, prędzej, albo później".

DŁUGOWIECZNOŚĆ. W Stanach Zjednoczonych żyje z górą 3.500 osób liczących powyżej stu lat.

Judaica.

CENZURA ŻYDOWSKA W GRODNIE. Niedawno wydana została książka p. t. „Grabarze Rosyi" z ilustracyami, tłómaczona z niemieckiego. Niemieckie jej wydanie w Monachium zostało odrazu wykupione do ostatniego egzemplarza przez bolszewickich agentów i tylko część nakładu rozeszła się między publicznością. Obecnie zrobiono tłómaczenie polskie. Ciekawa ta książka składa się z kilkudziesięciu portretów dzisiejszych żydowskich rządców Rosyi z odpowiednim tekstem. Portrety robił prawdziwy artysta. Bez wpadania w karykaturę, dał zapomocą niewielu rysów doskonałą duchową charakterystykę krwawych katów dzisiejszej Rosyi. Trafne są również dodane do każdego portretu wierszowane krótkie objaśnienia.

Oczywiście taka książka nie może się żydom podobać. Ale cóż to kogo może obchodzić? Żyjemy przecie, dzięki Bogu, we własnym kraju, szczycącym się wolnością myśli, słowa i druku. Że ta wolność nie zawsze żydom dogadza, zwłaszcza, gdy się odkrywa ich niegodziwości, jest to zrozumiałe. Ale co gorsza, niestety, nasze władze nie zawsze mają dość poczucia powagi i godności i idą trwożliwie żydom na rękę. (Vide: wypadki wileńskie). Obecnie mamy do zanotowania fakt następujący:

W Grodnie dnia 3 b. m. robotnik kolejowy, p. Twardowski, pokazywał swoim znajomym na ulicy „Grabarzy Rosyi". Przechodzący w pobliżu żydzi zażądali od policyanta, by p. Twardowskiego zaaresztował. Za co? Za oglądanie wraz ze znajomymi książki, stojącej na indeksie u talmudystów. I policyant „polski" zaaresztował p. Twardowskiego i odprowadził go do komisaryatu. Na szczęście komisarz wyborczy wkrótce uwolnił aresztowanego wraz z jego „niecenzuralną książką".

BISMARK O ŻYDACH. „Życzę żydom wszelkich praw, tylko nie tego, aby w państwie chrześciańskiem wykonywali władze zwierzchnicze".

Zawiadomienia i komunikaty.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Na cele Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożono na ręce wojewody Dra Gałeckiego: Dr M. Hładyj w Krakowie 10.000 mk., Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach 10.000 mk.; dochód ze zbiórki na deptaku, koncertu spacerowego i reunionu, urządzonych w Krynicy dnia 20 sierpnia b. r. przez dyrekcyę zakładu, 385.209 marek; dochód z koncertu, urządzonego w Żegiestowie staraniem Zakładu zdrojowo-kąpielowego dnia 30 sierpnia b. r., 84.000 mk.

WPISY NA STUDYUM FARMACYI. Dyrekcya Studyum farmacyi na wydziale fil. Uniw. Jag. zawiadamia, że wobec ograniczenia ilości przyjmowanych studentów, kandydaci, pragnący zapisać się na I rok Studyum, mają wnieść podania o przyjęcie do dnia 20 b. m. Egzamina przejściowe na II i III rok Studyum farmacyi odbywać się będą w dniach od 19 do 26 b. m. Kandydaci winni zgłaszać się bezzwłocznie.

PAŃSTWOWA SZKOŁA POŁOŻNYCH W KRAKOWIE. Wpisy do państwowej szkoły położnych w Krakowie będą się odbywały od 1 do 7 października b. r. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Rok szkolny rozpocznie się 7 października b. r.

EWIDENCYA ZWIERZĄT. Zmieniając dotychczasowy sposób postępowania w sprawie wystawiania paszportów zwierzęcych, ewidencyi zwierząt i czynności, związanych z tępieniem epizoocyi, prezydyum miasta wydało szereg zarządzeń co do wydawania paszportów, przeprowadzania kontroli, oględzin zwierząt i t. d.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3699-tą prof. Karol i Anna Pępkowscy; 3700 pamięci por. pilota Ludwika Nazimka; 3701 pamięci Wojciecha Szeligi z Górek; 3702 Rdc. Czerwiński, Teterczyce; 3703 nauczyciele szkół powsz., Mielec; 3704 Spółka akc. „Potęga", Kraków; 3705 urzędnicy Dyrek. jaworz. kopalni węgla, Jaworzno; 3706 pamięci Adeli Stark — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

Wyjaśnienie.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Doszło do mojej wiadomości, że w numerze 142 „Głosu Narodu" z 26 czerwca br. pojawiła się w Kronice notatka, podnosząca przeciwko mnie zarzut, że dom mój przy ul. Tenczyńskiej nr. 2 sprzedałem żydowi.

Wobec tego wyjaśniam:

W październiku z. r. zgłosili się u mnie na wsi pp. Romuald Pieńkowski, Jakób Chrząszcz, i Kazimierz Pieniążek, z których p. Pieńkowskiego znałem z dobrej strony od lat kilku, jako administratora mej realności. Panowie ci zaproponowali mi sprzedaż domu za ich pośrednictwem, na co się zgodziłem i za ich wskazówką zeznałem pełnomocnictwo do sprzedaży na imię tegoż p. Pieńkowskiego, przyczem jednak ustnie najwyraźniej zastrzegłem, że sprzedaż może nastąpić tylko katolikowi, co panowie ci solennie mi przyrzekli. Z wielkiem ubolewaniem i oburzeniem dowiedziałem się jednak w lutym br., iż wbrew temu przyrzeczeniu dom pozbyty został w ręce żydowskie.

Wobec tego powyższy zarzut spotyka mnie najzupełniej niesłusznie.

Tadeusz Dębrowski.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj wznowienie komedyi Mieczysława Fijałkowskiego: „Drugi mąż", który, wystawiony przy końcu ubiegłego sezonu, nie wyczerpał sukcesu tej świetnej sztuki autora pamiętnego „Pana Posła". Artyści teatru im. J. Słowackiego w zespole premierowym obwieźli tego lata „Drugiego męża" po miastach Małopolski, zdobywając wszędzie olbrzymie powodzenie. Czyniąc bardzo staranne przygotowania do „Maryi Stuart" J. Słowackiego, wystawia jutro teatr, na początek sezonu, arcywesołą komedyę amerykańską A. Hopwooda p. t. „Jutro pogoda", wywołującą salwy śmiechu swym niefrasobliwym humorem. W „Jutro pogoda" grają pp.: Marya Modzelewska, Emilia Sokolska, Jadwiga Kossocka, oraz Krasnowiecki, Grolicki, Dobiesław, z Zygm. Nowakowskim, reżyserem sztuki na czele. „Marya Stuart" wchodzi na afisz w najbliższej przyszłości.

OPERA I OPERETKA. Dziś, we wtorek 12 b. m., premiera opery Moniuszki „Straszny dwór" w nowej, wspaniałej inscenizacyi dyr. St. Poleńskiego. Obsadę tworzą pp.: Bodnicka, Dziewińska, Jaworzyńska, Wolska-Sobańska, Isakowicz, Mazanek, Mazurek, Mazurkiewicz, Stępniowski i Romanowski. Dyryguje kapelmistrz p. Barański. Tańce układu baletmistrza p. Koszutskiego, ze współudziałem p. Z. Faliszewskiej, primadonny teatrów warszawskich, oraz całego corps de balet.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 12 b. m.: „Drugi mąż".
Środa 13 b. m.: „Jutro pogoda".
Czwartek 14 b. m.: „Jutro pogoda".
Piątek 15 b. m.: „Odludki i poeta", „Mąż i żona".
Sobota 16 b. m.: „Jutro pogoda".
Niedziela 17 b. m.: Po poł. „Drugi mąż", wieczorem „Odludki i poeta", „Mąż i żona".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Wtorek 12 b. m.: „Straszny dwór" (premiera).
Środa 13 b. m.: „Róża Stambułu".

Ze sportu.

Cracovia — Pogoń 4:1 (2:0).

Porażka Cracovii we Lwowie 3:2 pozwalała przypuszczać, że Pogoń posunęła się dużo naprzód w swej formie. Niedzielne spotkanie z Cracovią wykazało, że nasz nowy mistrz (tak można już nazwać Pogoń, gdyż spotkanie jej w Katowicach winno dać jej to miano) nietylko, że nie przewyższa Cracovii, lecz stoi od niej dużo niżej, tak co do techniki, kombinacyi jak i rutyny. Cracovia zbagatelizowała rozgrywki w Katowicach i w Lublinie, a 3 bramki, które jej tam strzelono zadecydowały o utracie mistrzostwa w przeciwstawieniu do Pogoni, która uzyskawszy lepszy stosunek bramek zdobywa tytuł mistrza Polski południ., przy tej samej ilości punktów co Cracovia. Match niedzielny mógł też przynieść bardzo łatwo wysoką przegraną Pogoni, a z tem mógł wysunąć biało-czerwonych na pierwsze miejsce. Cracovia wylosowawszy bramkę za słońcem zdobyła już w drugiej minucie pierwszy punkt przyjęty huraganem oklasków — chwila przewagi Pogoni, a potem ustawiczne ataki na jej bramkę. Druga połowa gry przyniosła nie wiele zmian. Dzięki taktycznemu błędowi Popiela zdobywa Pogoń swój punkt honorowy. Pomoc Cracovii doskonale usposobiona popycha swój napad ustawicznie na pole bramkowe przeciwnika. Doskonałe centry Mielecha i Szperlinga idą na marne. Środkowa trójka napadu Cracovii straciła szereg szans umożliwiających jej zdobycie wysokiego wyniku. Stosunek comerów 10:2. U Pogoni dość dobra pomoc — atak polega na przebojowcu Kucharze i dobrym technicznie Garbieniu. Reszta graczy a zwłaszcza obrona stanowiła najsłabszy punkt u mistrza lwowskiego. To też przegrana Cracovii we Lwowie jest dziś do pewnego stopnia niezrozumiała. Sędzia p. Beym wykazał zamało rutyny w prowadzeniu tak poważnego matchu. Publiczności zebrało się nadspodziewanie dużo, to też organizacya i porządek szwankowały. Należało skorzystać z drugiej bramy bocznej celem ułatwienia publiczności dostępu na boisko.

Wisła — Czarni 4:1.

Warta — Ł. K. S. 1:0.

Match ten rozegrany w Łodzi zadecydował zdaje się o mistrzostwie Polski półn.

Polonia — Strzelce 7:0.

Sparta — Rapid 2:1.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej w Pradze pomiędzy „Spartą" a wiedeńskim „Rapidem" zakończyły się wynikiem 2:1 na korzyść Sparty.

Listy z kraju.

ROPCZYCE. (Nauczycielstwo a praca pozaszkolna). Na konferencyi okręgowej w Ropczycach dnia 2 września kurator p. Owiński wezwał nauczycielstwo, aby odpowiedziało jeszcze przed rozpoczęciem obrad w sprawach szkolnych, czy chce oddać się pracy pozaszkolnej czy nie? Znaczyło to innemi słowy: Czy nauczycielstwo naszego okręgu podejmie się pracy nad organizowaniem nowych kadr, dla Piastowców, czy nie? Mogą więc nauczyciele wedle zdania p. kuratora zaniedbywać swoje obowiązki szkolne, — byle tylko sprawa Piastowców stała dobrze. Nauczycielstwo jednak opamiętało się na czas i uchwaliło rezolucyę tej treści: „Nauczycielstwo całego okręgu poczuwa się do obowiązku pracowania poza szkołą, jednak uważa to za rzecz dalszą. Pierwszym obowiązkiem nauczycielstwa jest spełnić obowiązek swój w szkole, a pracę poza szkołą pojmuje jako walkę z analfabetyzmem, a do innej pracy nauczycielstwo zmusić się nie da". Rezolucyę tę wśród entuzyazmu uchwalono ogromną większością głosów. Cześć takiemu nauczycielstwu, które tak poważnie pojmuje swój obowiązek patryotyczny i które tak stanowczy stawia opór naciskowi z góry, byle się nie dać użyć do ciasnych celów partyjnych! P. R.

ŚW. KRZYŻ, we wrześniu. (Uroczystość ekspiacyjna na Łysej Górze).

W niedzielę dnia 3 bm. odbyła się w Świętokrzyskim kościele na Łysej Górze rzadka i dziwnie podniosła uroczystość ekspiacyjna, przypominająca nastroje wielkosobotnie, gdzie łzy smutku mieszają się ze łzami radości. Smutek przygniatał nas wszystkich od dnia, w którym ręka świętokradcy targnęła się na najczcigodniejszą i najstarszą w Polsce relikwię. Ale Bóg czuwał nad nią widocznie. Dzieci naprowadziły przypadkiem na odnalezienie ukrytej przez złoczyńcę świętości — i dzięki temu wróciła ona do osieroconej przez 3 tygodnie świątyni. Odzyskane drzewo święte złożono tymczasem w kościele w Nowej Słupi i zawczasu zapowiedziano po okolicznych kościołach uroczyste odniesienie go na właściwe miejsce. W niedzielę, gdy kompanie z sąsiednich parafii zgromadziły się przy słupskim kościele, miejscowy dziekan, ks. kanonik Mateuszczyk wziął puszkę ze świętą relikwią i w otoczeniu Duchowieństwa, wśród świateł wyruszył na czele wielkiej procesyi. Wnet echa pieśni „Krzyżu święty nadewszystko" rozległy się po lesie, wreszcie zatrzymano się pod szczytem góry na brzegu obszernej łąki. Tam przy starodawnej kapliczce czekała już druga procesya, która wyszła ze świętokrzyskiego kościoła na spotkanie z baldachimem. O. Rektor Kościoła oddał cześć świętej relikwii i obie procesye się połączyły w drodze ku świątyni. — Ogromne tłumy pokryły całą łąkę. Zaśpiewano wielkopostną żałobną pieśń — a mimo to radosne wzruszenie przejmowało nas wszystkich, że skarb nasz wraca do nas.

Na sumę przed wystawionem Drzewem Krzyża św. zapełnił się obszerny kościół po brzegi. Nie pomieścił wszystkich. Nikt nie mógł przewidzieć tak nadzwyczajnego napływu wiernych, to też nie przygotowano drugiej sumy pod gołem niebem. Za to — prócz kazania w kościele — przemówił drugi kaznodzieja do tego mnóstwa, które zostać musiało na dworze.

Po sumie zamknięto cząstki Drzewa świętego w dwóch tymczasowych relikwiarzach i dwóch księży równocześnie podawało je do ucałowania. Kolejno się przy tem po dwóch zmieniać musieli bo długa to była praca, ale radosna — widzieć tę żywiołową miłość wiernych ku św. relikwii. Bóg dopuścił do świętokradztwa by większe dobro z niego wyprowadzić. — Niechże raczy błogosławić Świętokrzyskiej świątyni by mury jej, jaknajprędzej z ruiny wojennej naprawione, znowu zabrzmiały od nieustannej chwały Bożej, przez ojców zakonnych w dzień i w nocy śpiewanej.

O. S. B.

(Dodajemy parę słów uzupełnienia krótkiej wzmianki o świętokradztwie, niedawno przez nas podanej. Złoczyńca, jako dawny sługa klasztorny, miał bardzo ułatwioną „robotę". Przygotował się też do niej próbnymi występami. Okradł bowiem w r. b. OO. Jezuitów zyskawszy ich zaufanie. Przeniósł się potem, również jako kandydat do OO. Kapucynów warszawskich, dobrał się wkrótce do ich kasy — i zniknął. Zaalarmowana policya warszawska schwytała go wnet we Włocławku. Po dwumiesięcznem więzieniu został uwolniony i udał się zaraz na Św. Krzyż. Wiedział też, że Rektor Kościoła często musi wyjeżdżać by wykołatać u rządu pomoc na odbudowę. Ale i tu nie powiodło się złoczyńcy. Już nazajutrz po grabieży stracił cały łup. Znalazło się wszystko bez udziału policyi. — Piękny, stary relikwiarz połamany na kawałki oddano do rekonstrukcyi warszawskiej firmie. Red.).

Nauka, literatura, sztuka.

BACON AUTOREM DZIEŁ SZEKSPIRA. Ostatni „Mercur de France" podaje treść kryptogramu, odczytanego z dzieł lorda Bacona, a stwierdzającego, że sławny uczony i przyrodnik jest autorem dzieł, które przez 300 lat przypisywano Szekspirowi. Początek tej ciekawej autobiografii Bacona, jaki dotąd ukazał się w „Mercur", stwierdza wyraźnie, że Bacon był synem królowej Elżbiety z prawowitego, ale tajnego małżeństwa z lordem Leister, oraz że wydawał swe literackie dzieła pod nazwiskami poety Edm. Spensora, Marlowe'a i Szekspira. Pseudonimów tych Bacon używał, by się nie narazić na gniew królowej. — Zanim ukaże się koniec tej prawdziwej, czy nieprawdziwej autobiografii, trudno chyba będzie szekspirologom wydać sąd ostateczny w tej sprawie.

Wiadomości gospodarcze.

RUCH NA TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE jest olbrzymi, tak miejscowej, jak i przyjezdnej publiczności, oraz kupców z Rumunii, Holandyi i francuskich kolonii. Transakcye handlowe idą w miliardy (20 miliardów), zwłaszcza w dziale przemysłu chemicznego, skórzanego, tekstylnego, urządzeń domowych i dywanów. Srebro i wyroby platerowane warszawskie są bardziej poszukiwane, niż zagraniczne. Przedstawiciele ministerstw, zwiedziwszy wystawę, przyznali, że tegoroczne „Targi Wschodnie" przewyższają przeszłoroczne tak ogromem, jak urządzeniem.

Dnia 10 b. m. Targi Wschodnie zwiedziło, mimo deszczu, 100 tysięcy osób. Przed południem przybyła na Targi misya szwajcarska w towarzystwie reprezentantów rządu. Goście szwajcarscy oświadczyli, że Targi lwowskie przeszły ich oczekiwania. Członkowie misyi dali wyraz przekonaniu, że przyjazd ich będzie miał ten skutek, że handel i przemysł Szwajcaryi będzie mógł nawiązać w przyszłości żywe stosunki z przemysłem i handlem polskim. — Do kierownictwa Targów nadszedł list z Bagdadu w Mezopotamii od jednego z najwybitniejszych importerów tamtejszych, Murata Heskalgabbaja, który prosi o podanie mu firm, z któremi mógłby nawiązać stosunki handlowe, celem importowania do Mezopotamii wyrobów metalowych i innych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. P. A. T. Żyto kongresowe (nowa waga holenderska 188 funtów): 17.550, 17.600, 17.800, jęczmień 18.800. 19.000. 18.700, owies krajowy franko statek Warszawa 21.000, pszenica 31.000, otręby żytnie franco skład kupującego 11.000, owies na paszę 23.000, otręby pszenne franco skład kupującego 11.200, żyto wołyńskie 17.500, owies poznański 21.000, mąka pszenna poznańska 70% 54.500, owies lubelski 21.300, żyto krajowe 118 funtów waga holenderska 17.800, pszenica małopolska 126 funtów 39.500, mąka żytnia 80% 25.200.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Poniedziałkowe zebranie giełdowe pod względem usposobienia dla walut obcych i dewiz nie uległo zmianie. Tendencya zniżkowa panuje prawie bez wyjątków, szczególniej zaznaczyła się dla marki niemieckiej gotówkowej i w przekazach. Dolary słabsze w porównaniu z sobotnim kursem, a to samo daje się skonstatować co do walut zachodnich i skandynawskich, korona czeska zaś poprawiła się cokolwiek, zyskując kilkanaście punktów w porównaniu z sobotniemi szacowaniami.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez zainteresowania. Na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych brak ożywienia, a tendencya zniżkowa przeważała w dokonanych obrotach nawet najsolidniejszymi gatunkami akcyi. Jest to dowodem braku płynnej gotówki i zamiejscowych zleceń, przy dość obfitej podaży. Nabywano: Zieleniewski (zniż.), Cegielski, Tepege (zniżk.), P. T. H. (zniżk), Trzebinia żelazo (zniżk.), Polska Nafta (zniżk), Parowozy, Pezet (poszuk.).

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: dolary ameryk. 7000 m., dolary kanad. 6950 m., funty szterl. 31500—31800 m., flor. holend. 2800 m., franki szwajc. 1342 m., franki franc. 556 m., franki belg. 522 m., liry 305—350 m., leje 38 m., korony szwedz. 1836 m., korony duńsk. 1518 m., korony norw. 1130 m., korony czesk. 228—230 m., korony węg. 3 m. 50 f., korony niem. austr. 9 i pół fen., marki niem. 4 m. 60—4 m. 80 fen.

Przekazy: na Berlin 4 m. 80 fen., na Pragę 228 m., na Wiedeń 9 i pół fen. Ruch przekazowy słaby.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 11 września 1922 r. L. 168

	ofiarow.	żądane	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	6800·—	7100·—	7100 —
„ kanadyjskie	6600·—	6800 —	—·—
Franki francuskie	520·—	540·—	—·—
„ belgijskie	490·—	[illegible]	—
„ szwajcarskie	1300·—	1350 —	
Funty szterlingi	30.500	31·500	31 200
Marki niemieckie	4 30	5	4.90
Korony austryackie	—·10	—·11	— 9 —
„ czecho-słowackie	220·—	230 —	230 —
„ węgierskie	3 60	4·	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	1400·—	1500·—	—·—
„ norweskie	1200·—	1300 —	—·—
Lei rumuńskie	38·—	48 —	—·—
Liry włoskie	300 —	325 —	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	2500 —	2700·—	2685·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	·—	·—	·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-V em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	825 —
„ Małopolski	725·—	775·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—·—
Bank Komercyjny I—IV	425	475· —	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2000·—	2200 —	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	650·—	750·—	700
Flibor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175 —	225 —	—·—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3300·—	3530.—	—·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	660 —	700·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	250·—	300·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6200 —	6500·—	6300·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1150.—	1350·—	1350·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	3000 —	3500·—	3000·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	—·—
„[illegible]" fabryki maszyn roln.	10 000	12 000	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. [illegible]	1600.—	1800·—	1700·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	825·—	925·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	—·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000 —	1200.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	25 000	28 000	—·—
„Górka" fabryka cementu	780	820·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	10500·	11500·	11000·
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	7400·—	8000·	8000· —
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. mineral. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1675 —	1775·—	1725·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.			—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1200·—	1300 —	1250·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400·—	4700·—	—·—
„Parakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2400 —	2600·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	2300.—	2500 —	—·—
Skbr. i Raf. cukru w Chodorowie	5200 —	5400 —	—·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1350·—	1450·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z 11 b. m.: Berlin 0.33 i pół, Holandya 205.15, Nowy Jork 527, Londyn 23 i pół, Paryż 40 i pół, Medyolan 22.70, Bruksela 38.60, Kopenhaga 112.60, Sztokholm 140, Chrystyania 88, Madryt 87.60, Buenos Aires 191 i pół, Praga 17.60, Budapeszt 33 i pół, Zagrzeb 1.75, Sofia 3.15, Warszawa 0.07 1/2, Wiedeń 0.00 3/4, austr. korona stemplowana 0.00 7/8.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dnia 11 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: trans. 6850, 6950, 6900, 6875, sprzedaż 6875, kupno 6855, dolary kanadyjskie: trans. 6725, funty szterlingi 30.400, marki niemieckie 4.80.

†

Z JASIŃSKICH

WIKTORJA ŚWIĄTKOWA

obywatelka miasta Krakowa

zmarła dnia 5-go sierpnia 1922 r. w Milówce,

o czem zawiadamia pozostała

RODZINA.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

(Tłómaczenie z francuskiego).

— Przywiążę, jeżeli pan sobie życzy białą wstążkę do futryny okna, przytykającego do muru kamienicy pod nr. 139.

— Sygnał miłosny. Zaręczam, że nieraz już pani go używała?

Marja Rosenthal uśmiechnęła się. Lekki rumieniec wypłynął na jej lica. Przewiesiła koszyk przez ramię i nie odpowiadając na niedyskretne pytanie, rzuciła.

— Dowidzenia panom. Czekam na pana, panie Tharps.

— Tak, naturalnie.

— O! ta dziewczyna nie jest głupia, — rzekł mój towarzysz, skoro drzwi się zamknęły za kucharką pani de Bellanger. — Opowiadanie wypadku zaszłego tej nocy jest bardzo dokładne, a na moje pytania odpowiadała z wielką ścisłością.

— Cóż myślisz o tem wszystkiem?

— Nic stąd nie wróżę dobrego. Ta altatka nie podlegała z pewnością halucynacji i opowiadanie jej jest prawdziwe. W przeciwnym razie nie przyszłaby do mnie. W tych warunkach, jeżeli się przyjmie, że niema innego wyjścia z pokoju prócz drzwi, to — pytam się — jakim sposobem ktoś mógł być w nim zamknięty od zewnątrz w chwili, gdy Marja Rosenthal doń weszła,— jakim sposobem wyszedł, zamykając drzwi od wewnątrz? Cały problem w tem się zawiera. Gdyśmy nawet przyjęli, że właściciel błądzącej ręki, ma w domu spólnika, który ułatwił mu wejście do pokoju, to i takie przypuszczenie nie wyjaśnia kwestji, w jaki sposób zamknięto drzwi od wewnątrz po wyjściu tajemniczego gościa.

W pokoju zbrodni, w momencie, gdy służba zbiegła się na ratunek kucharki, była tylko jedna ludzka istota, to jest właśnie Marja Rosenthal; była ona zemdlona.

Przypuszczenie, że się sama zamknęła jest śmieszne. Byłoby to tylko wtedy możliwe, gdyby odgrywała komedję, a to znów nie zgadza się z jej bytnością u nas... Jednem słowem, tylko przyszłość może coś wyjaśnić. Niemniej należy stanąć na stanowisku, że Marja mówiła prawdę.

Lynham, bądź tak dobry i poszukaj w przegródce pod literą B, aktów, odnoszących się do zamordowania Jacka de Bellanger. Jest rzeczą niezmiernie prawdopodobną, że między tą śmiercią i wypadkiem zaszłym ostatniej nocy, niema żadnego związku logicznego, niemniej fakt, że te dwa zdarzenia miały miejsce w tym samym pokoju, każe zapoznać się bliżej z okolicznościami towarzyszącemi morderstwu.

Akta, które przedłożyłem memu przyjacielowi, zawierały tylko jeden artykuł, z dnia 14 maja 1906, wycięty z „Temps" i notatkę nakreśloną pospiesznie, nieznanym mi charakterem.

Wiljam Tharps przeczytał z niezmierną uwagą tych parę słów, które dziennik poświęcił śmierci dyplomaty. Poważne pismo ograniczyło się do krótkiej wzmianki... Było tylko wspomnienie, że Bellanger, ongiś sekretarz ambasady w Tokio, został uduszony w swoim pokoju. W walce z mordercą poniósł lekką ranę. Krew splamiła palce zbrodniarza i skutkiem tego zostawiły one wyraźne ślady na szyji ofiary, co powinno znakomicie ułatwić odszukanie winnego.

Notatki pisemne zawierały wskazówki, jakie dzienniki zajmowały się obszerniej tą sprawą. Więcej nic.

— To dlatego, — rzekł Tharps, — odpowiadając swoim zwyczajem na moją myśl, wpierw nim zdążyłem ją głośno wyrazić, że mnie nie było wówczas w Paryżu. Prowadziłem w tej epoce śledztwo w Londynie w sprawie banku Hook — chodziło o szpiegostwo. Byłem gościem angielskiego ministra spraw zagranicznych. Przypominam sobie, że któregoś dnia w barze Piccadilly, wyczytałem tę wzmiankę w „Temps" — i wyciąłem ją sobie. Notatki zawdzięczam uprzejmości pewnego przyjaciela, który zna moją manję na punkcie spraw kryminalnych.

Rozległo się dyskretne pukanie do drzwi i wszedł Jim. Podał Tharpsowi kopertę, zaadresowaną do niego, a którą mu na progu wręczył chłopiec od rzeźnika, użyty przez kogoś nieznajomego za przypadkowego posłańca.

— Dziękuję ci Jim. Dogoń tego chłopca, jeżeli zdążysz i zobacz, czy kto czekał na niego.

Brzeg koperty był jeszcze wilgotny. List był pisany na maszynie, co bardzo zadziwiło mego przyjaciela.

— Zabawne, — rzekł podając mi kartkę, — bardzo zabawne i ogromnie niezręczne.

— Czemu niezręczne?

— Przeczytaj!

Przeczytałem:

„Ciekawość jest wielką wadą.

Czy ploteczki, opowiadane przez histeryczną służącą zasługują na to, by dla nich ryzykować życie?"

— Ależ przeciwnie — rzekłem — uważam, że trzeba wiele zręczności, by wywnioskować, że masz zamiar zająć się opowiadaniem Marji Rosenthal, a nawet by domyślec się, ż ona u nas była...

— Widocznie ktoś ją śledził, lub przypadkiem zobaczył, że stąd wychodziła z pośpiechem.

— Mogła wychodzić od jakiegoś innego mieszkańca tego domu.

— To nieprawdopodobne. Zresztą bądź pewien, że autor tego listu zna ją dobrze i wie, iż nie ma żadnych znajomości w tej kamienicy

Powiedziałem, że ten postępek jest nierzeczny, ale miałem na myśli sam bilet. Ten ktoś nie zna mnie wcale, jeżeli sądzi, że skłoni mnie pogróżkami do zaniechania tej sprawy.

Widzisz Lynhamie, pogróżki będą bodźcem, którego dotąd mi brakło. Należę do natur, dla których niebezpieczeństwo podnosi cenę zwycięstwa.

— Zwycięstwo bez niebezpieczeństwa — to tryum bez chwały, — zacytowałem francuskiego poetę.

— Cicho bądź, szyderco! Pomóż mi lepiej nałożyć płaszcz. To ostatnie zajście z listem nietylko potwierdza prawdomówność kucharki, ale dowodzi, że wypadek z ręką, błądzącą po nocy w ciemnym pokoju jest poważniejszy, niżby o tem sądzić można na pierwszy rzut oka; w dodatku stwierdza, że istnieje jakiś przestępca, czy przestępczyni, której nasza interwencja nie jest na rękę.

W tej chwili głowa Jima wsunęła się znów przez uchylone drzwi.

— Nic nie widziałem panie. Chłopiec wszedł bezpśrodnio do sklepu.

— Tem gorzej! Lynhamie, zjesz ze mną śniadanie. wrócę o pierwszej godzinie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.